

# Jarosław Kodzia

---

## Prawo do sakramentu chrztu według Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.

---

Colloquia Theologica Ottoniana nr 2, 93-108

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**PRAWO DO SAKRAMENTU CHRZTU WEDŁUG  
KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO Z 1983 R.**

**Ks. Jarosław Kodzia**

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego  
Szczecin–Koszalin

**Wstęp**

Czy duszpasterz ma obowiązek ochrzcić każdą osobę, która o to prosi? Czy chrzest należy się każdemu? – oto problem niniejszego artykułu. Zapropo-  
nowany temat, potraktowany bardziej jako zarysowanie problemu niż całości-  
we i wyczerpujące studium, zostanie podjęty w następującej kolejności: przy-  
bliżenie treści pojęcia sakramentu chrztu, a następnie omówienie zagadnienia  
prawa do niego. Dzięki takiemu uporządkowaniu treści łatwiej będzie uchwycić  
znaczenie i godność tego sakramentu, którego rangę zazwyczaj mało sobie  
uświadamia człowiek ochrzczony w okresie niemowlęcym. Zapobiegniemy tym  
samym pokusie potraktowania tematu w sposób tylko techniczny. W konse-  
kwencji zrozumiemy przyczyny, dla których Kościoł w pewnych okoliczno-  
ściach odmawia lub odkłada udzielenie tego sakramentu. Fakt, że ów problem  
bywa niezrozumiany, potwierdza działalność duszpasterska i niejednokrotnie  
treść doniesień medialnych.

## 1. Pojęcie sakramentu chrztu

Najbardziej skrótowa definicja sakramentu jako takiego, funkcjonująca powszechnie w praktyce pastoralnej, brzmi: *znak widzialny niewidzialnej łaski*<sup>1</sup>. W celu poznania jej głębszej treści dobrze jest sięgnąć do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. W kan. 840 czytamy, że sakramenty *są znakami oraz środkami, poprzez które wyraża się i wzmacnia wiara, oddawany jest Bogu kult i dokonuje się uświęcenie człowieka*. Gdy chodzi o owe znaki, ma się tu na myśli nie jakiegokolwiek znaki Bożej łaski, lecz tylko te, które ustanowił Chrystus Pan i powierzył Kościołowi, a więc sakramenty Nowego Testamentu<sup>2</sup>.

W Kodeksie stwierdza się, że sakramenty są *czynnościami Chrystusa i Kościoła*<sup>3</sup>. Ową działalność Chrystusa i Kościoła pojmuje się w sposób nierozdzielny, w tym znaczeniu, który podał Sobór Watykański II w Konstytucji o Liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, przytaczając tam słynną zasadę św. Augustyna: *gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci*<sup>4</sup>. Tak więc mówiąc o uświęcającym działaniu Boga w Nowym Przymierzu, nie można rozdzielić działania Chrystusa od działania Kościoła. W jakiejś mierze wyraża to inna myśl, co prawda wprost odnosząca się do sakramentu pokuty i pojednania, za to dobrze oddająca istotę tego problemu, autorstwa bł. Izaaka, opata z klasztoru Stella: *Kościół nie może niczego odpuścić bez Chrystusa, a Chrystus nie chce niczego odpuścić bez Kościoła*<sup>5</sup>. Rozszerzając ją, można by powiedzieć, że w ogóle w całej dziedzinie sakramentalnej, a więc zbawczej i uświęcającej, Kościół nie może niczego uczynić bez Chrystusa, a Chrystus nie chce niczego uczynić bez Kościoła.

Jaki jest cel sakramentów? Celem owego wspólnego i tajemniczego działania Chrystusa i Kościoła za pomocą sakramentalnych środków jest pomoc w ożywianiu wiary, budowanie królestwa Bożego na ziemi (Kościół – mistyczne Ciało Chrystusa) i dojście do celu ostatecznego człowieka (a więc oddawanie

---

<sup>1</sup> Taką skrótową definicję sakramentu podaje m.in. *Katechizm Kościoła Katolickiego: widzialny znak ukrytej rzeczywistości zbawienia* (KKK, nr 774).

<sup>2</sup> KPK, kan. 849.

<sup>3</sup> KPK, kan. 840.

<sup>4</sup> KL, nr 7.

<sup>5</sup> *Sermo 11* (In dominica III post Epiphaniam I), w: *PL* 194, 1729.

czci Bogu, a przez to zbawienie swojej duszy<sup>6</sup>). Mając na uwadze potrzebę osobowego odniesienia do Jezusa Chrystusa, można bez błędu stwierdzić, że sakrament to żywy i obecny Chrystus działający tu i teraz za pośrednictwem swego Kościoła w ustawionych przez siebie znakach dla najgłębszego dobra człowieka, jakim jest jego zbawienie.

Przejdźmy do sakramentu chrztu. Czym jest chrzest i co sprawia? Opisową definicję odnajdujemy w Kodeksie w kan. 849. Z jego treści dowiadujemy się po pierwsze, że chrzest jest bramą sakramentów (*ianua sacramentorum*)<sup>7</sup>. Sformułowanie to, zaczerpnięte od św. Tomasza z Akwinu, przywołuje na myśl prawdę, że jest on pierwszym sakramentem i podstawą innych<sup>8</sup>. Z tego też powodu przyjęcie chrztu św. warunkuje przyjęcie innych sakramentów<sup>9</sup>.

Prawodawca porusza dalej w sposób nieco lapidarny wyjątkowo ważną kwestię doktrynalną, a mianowicie sprawę konieczności chrztu do zbawienia<sup>10</sup>. Przypomina tym samym niezmienną naukę Chrystusa Pana, wyrażoną słowami: *Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony*<sup>11</sup> oraz: *Jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego [...], jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego*<sup>12</sup>, którą to naukę zmartwychwstały Chrystus potwierdził nakazem misyjnym: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego*<sup>13</sup>.

Dalej w rozważanym kanonie czytamy, że chrzest jest konieczny do zbawienia *przez rzeczywiste lub zamierzone przyjęcie*<sup>14</sup>. W pierwszym przypadku

---

<sup>6</sup> W taki sposób cel ostateczny widziany jest w duchowości chrześcijańskiej. Pobrzmiewa to zwłaszcza w słynnej zasadzie *primum principium et fundamentum* św. Ignacego Loyoli, zob. I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, Warszawa 2003, nr 23, s. 27.

<sup>7</sup> KPK, kan. 849: *Chrzest, brama sakramentów, konieczny do zbawienia przez rzeczywiste lub zamierzone przyjęcie, który uwalnia ludzi od grzechów, odradza ich jako dzieci Boże i przez upodobnienie do Chrystusa niezniszczalnym charakterem włącza ich do Kościoła, jest ważnie udzielany jedynie przez obmycie w prawdziwej wodzie z zastosowaniem koniecznej formuły słownej.*

<sup>8</sup> T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 2, Olsztyn 2002, s. 326.

<sup>9</sup> KPK, kan. 842 §1: *nikt nie może być dopuszczony do innych sakramentów, dopóki nie przyjął chrztu*; por. kan. 889 §1, kan. 912, 959, 1004 §1, 1024, 1055 §1.

<sup>10</sup> KPK, kan. 849.

<sup>11</sup> Mk 16,16.

<sup>12</sup> J 3, 3.5.

<sup>13</sup> Mt 28, 18-19.

<sup>14</sup> KPK, kan. 849.

prawodawca ma na myśli rzeczywisty chrzest z wody, w drugim zaś tzw. chrzest pragnienia, którego istotę możemy poniekąd wydedukować z treści Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II<sup>15</sup>.

Aby zrozumieć jeszcze lepiej genezę troski Kościoła o udzielanie chrztu, zapytajmy, jakie dobro płynie z przyjęcia tego sakramentu? Kodeks stwierdza, że chrzest uwalnia ludzi od grzechów (w pierwszej kolejności od grzechu pierworodnego), odradza ich jako dzieci Boże, upodabnia do Chrystusa niezniszczalnym charakterem, a także włącza, czyli wciela do Kościoła<sup>16</sup>. Rozwijając tę myśl i próbując nakreślić bogatą paletę skutków chrztu w życiu człowieka, można wskazać na następujące jego działanie: wszczepia on w Chrystusa paschalnego; umożliwia wejście do wspólnoty nowego ludu Bożego, czyli Kościoła; owocuje przybraniem synostwem Bożym; usuwa stan grzechu; stwarza na nowo w Chrystusie; sprawia, że człowiek staje się świętynią Bożą w Duchu Świętym; powoduje uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa; inicjuje wspólnotę życia z całą Trójcą Świętą; rodzi na nowo z wody i Ducha Świętego; daje nowe życie w Chrystusie i Kościele<sup>17</sup>. Dodajmy jeszcze, że człowiek po przyjęciu chrztu staje się *christiano*, czyli chrześcijaninem, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza: należący do Chrystusa, własność Chrystusa<sup>18</sup>.

## 2. Prawo do chrztu

Zastanawiając się nad prawem do sakramentu chrztu, należy w pierwszym rzędzie przytoczyć podstawową w tej materii normę prawną, zawartą w kan. 748 §1 KPK: *Wszyscy ludzie obowiązani są szukać prawdy dotyczącej Boga i Jego Kościoła, a poznana mają obowiązek i prawo z mocy prawa Bożego*

---

<sup>15</sup> Chodzi zwłaszcza o KK 16: *Ci bowiem, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego przez nakaz sumienia poznają starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć zbawienie. Nie odmawia też Opatrzność Boża koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie. Nie zmienia to jednak faktu, iż: Nie mogliby tedy być zbawieni ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać* (KK 16).

<sup>16</sup> KPK, kan. 849.

<sup>17</sup> B. Mokrzycki, *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Warszawa 1983, s. 282.

<sup>18</sup> M. Pohl, *Sakramenty i życie*, Warszawa 2009, s. 202.

przyjąć i zachowywać. Normę tę uważa się za jedną z fundamentalnych zasad, które Kościół w oparciu o Boże objawienie wyznaje i głosi w swojej działalności<sup>19</sup>. Wynika z niej, że wszyscy ludzie mają prawo i obowiązek szukać prawdy religijnej, odnoszącej się do Boga i Jego Kościoła, a następnie na mocy prawa Bożego są jednocześnie uprawnieni i zobowiązani przyjąć ją i zachowywać. Skoro Kościół wyraźnie stwierdza, że wszyscy ludzie mają prawo przyjąć prawdę dotyczącą Boga i Kościoła, to w pierwszej kolejności trzeba tu mieć na myśli prawdę o konieczności ustanowionego przez Boga chrztu jako koniecznego środka do zbawienia. Skoro zaś jest on konieczny do zbawienia i skoro każdy człowiek ma dążyć do jego przyjęcia, przeto konkluzja jest jednoznaczna: każdy człowiek ma prawo do przyjęcia chrztu świętego<sup>20</sup>. Wzmocnijmy to stwierdzenie dodatkową przesłanką. Chociaż Kościół jest depozytariuszem sakramentów, to jednak ci, którzy je sprawują, a więc szafarze wyposażeni w tę władzę lub uprawnienie na mocy święceń, nie posługują nimi dla osobistego dobra, lecz dla dobra ludu Bożego, służąc owymi środkami dla jego zbawienia i uświęcenia. Z tego powodu szafarze mają obowiązek sprawowania i udzielania sakramentów<sup>21</sup>. Gdy po stronie szafarza pojawia się obowiązek, to w wielu wypadkach stwarza on uprawnienie po stronie wiernych. Potwierdza to dyspozycja kan. 213, mówiącego o prawach wiernych chrześcijan. Czytamy tam: *Wierni mają prawo otrzymywać pomoce od swoich pasterzy z duchowych dóbr Kościoła, zwłaszcza zaś słowa Bożego i sakramentów*<sup>22</sup>. Jako że na początku tej normy słyszymy słowo *wierni*, w związku z tym mogą powołać się na nią tylko ludzie ochrzczeni, np. rodzice chcący ochrzcić swoje dziecko<sup>23</sup>. W rozpatrywanym przez nas kontekście wynika z niej jednak, że mają oni prawo oczekiwać od swoich pasterzy udzielenia sakramentów świętych, w tym sakramentu chrztu.

---

<sup>19</sup> P. Hemperek, W. Góralski, F. Przytuła, J. Bakalarz, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, Lublin 1986, s. 87.

<sup>20</sup> E. Szczot, *Prawo wiernego do Eucharystii według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, Lublin 2000, s. 73.

<sup>21</sup> J. Dyduch, W. Góralski, E. Górecki, J. Krukowski, M. Sitarz, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. II/1: *Księga II. Lud Boży*, Poznań 2005, s. 30.

<sup>22</sup> KPK, kan. 213.

<sup>23</sup> Słowo *wierni* to polskie (choć uproszczone) tłumaczenie łacińskiego *christifideles*, którego KPK używa na określenie *wiernych chrześcijan*. Więcej na ten temat: J. Krukowski, *Definicja chrześcijan. Komentarz do kan. 204 nowego KPK*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 33 (1986), z. 5, s. 29–40.

Skoro stwierdziliśmy, że wszyscy mają zarówno prawo do przyjęcia chrztu, a nawet jest on obowiązkiem i to pod groźbą utraty zbawienia, przeto mogłoby z tego wynikać, że Kościół nikomu nie chce go odmawiać, a nawet nie może, bo działałby wbrew wyraźnej – jak to zostało uwypuklone – woli Chrystusa Pana. W tym momencie jednak nasze wnioski należałoby uznać za zbyt daleko idące i wymagające korekty. Owszem, każdy człowiek ma prawo do chrztu św., ale Kościół może stawiać tu pewne wymogi. I to one właśnie bywają dość często powodem niezrozumienia ze strony proszących o chrzest, zwłaszcza w dzisiejszej dobie, gdy człowiek zdaje się zatracać postrzeganie działania Chrystusa i Kościoła w kategoriach łaski, posługując się inną kategorią, którą można by nazwać: roszczeniową. Kościół tymczasem od początku swego istnienia ma prawo regulować sprawowanie i przyjmowanie sakramentów przy pomocy narzędzi prawnych<sup>24</sup>. Rację takiego *status quo* stanowi fakt, że sakramenty, w tym sakrament chrztu, nie są sprawą prywatną poszczególnych wiernych i ich sprawowanie nie może wynikać z prywatnych upodobań<sup>25</sup>. Z tego też powodu, uwzględniając niezaprzeczalne fakty, że Kościołowi zależy na tym, by chrzczyć i że każdy człowiek ma prawo do sakramentu chrztu św., ten sam Kościół może w pewnych sytuacjach odmówić lub roztropnie odłożyć na późniejszy czas udzielenie tego sakramentu. Zasygnalizujmy tę kwestię.

Prawo kanoniczne zakazuje szafarzom odmawiać udzielania sakramentów. Mówi o tym norma kan. 843 §1 KPK. Ujmuje to jednak w następujący sposób: *Święci szafarze nie mogą odmówić sakramentów tym, którzy właściwie o nie proszą, są odpowiednio przygotowani i prawo nie wzbrania im ich przyjmowania*. Norma ta, ponieważ jest ogólna w stosunku do wszystkich sakramentów, nie jest do zastosowania w całej rozciągłości w omawianym tu kontekście sakramentu chrztu. Niemniej wynika z niej, że szafarz chrztu nie może go odmówić temu, kto chce go przyjąć i jest do niego odpowiednio przygotowany. Z uprawnienia tego mogą skorzystać wszyscy jeszcze nieochrzczeni<sup>26</sup>, tak dorośli (czyli w myśl przepisów norm generalnych Kodeksu mający ukończony 7. rok życia i posiadający zdolność używania rozumu), jak i dzieci (czyli nie mający ukończonych 7 lat lub zrównani z nimi z tytułu nieposiadania zdolności

---

<sup>24</sup> Więcej na temat zagadnienia: „dlaczego prawo w Kościele?” zob. R. Sobański, *Nauki podstawowe prawa kanonicznego*, t. 2: *Teologia prawa kościelnego*, Warszawa 2001, s. 28 n.

<sup>25</sup> P. Hemperek i in., dz. cyt., s. 61.

<sup>26</sup> KPK, kan. 864: *Zdatnym do przyjęcia chrztu jest każdy człowiek, jeszcze nieochrzczony*.

używania rozumu)<sup>27</sup>. W pierwszym przypadku dorośli sami wyrażają wolę przyjęcia chrztu, w drugim w zastępstwie dzieci lub osób prawnie z nimi zrównanych czynią to ich rodzice lub prawni opiekunowie.

Rozważmy więc te dwie sytuacje: chrzest dorosłych i chrzest dzieci. Należy je potraktować osobno ze względu na różnicę uregulowań prawnych do nich się odnoszących. Miejmy też na uwadze pytania, które postawiliśmy sobie na początku, wytyczające granice poruszanej tu problematyki.

Pytamy więc najpierw, czy Kościół ogranicza, a jeśli tak, to dla jakich przyczyn, prawo do sakramentu chrztu dorosłych? Będzie się to wiązało z zagadnieniem warunków ważności i godziwości chrztu.

### 2.1. Chrzest dorosłych

Przepisy KPK określają prawne warunki ważnego i godziwego przyjęcia chrztu przez osobę dorosłą w warunkach zwyczajnych oraz w sytuacji niebezpieczeństwa śmierci. Mówi o tym kan. 865. Pierwsza sytuacja to chrzest dorosłych w warunkach zwyczajnych. W §1 tego kanonu czytamy, że aby dorosły mógł być ochrzczony, powinien:

- wyrazić wolę przyjęcia chrztu,
- być odpowiednio pouczony o prawdach wiary i obowiązkach chrześcijańskich,
- przejść praktykę życia chrześcijańskiego w katechumenacie,
- być pouczony o konieczności żalu za grzechy<sup>28</sup>.

Pierwszy z warunków – wyrażenie woli przyjęcia chrztu – wynika z wolności osoby i jest wymagany do ważności sakramentu. Idąc po myśli nauki Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, nie można nikogo zmuszać do przyjęcia chrztu wbrew jego woli<sup>29</sup>. Pozostałe wymogi warunkują godziwe przyjęcie tego sakramentu. Oznacza to, że szafarz nie ma prawa udzielić tego sakramentu w sytuacji niezachowania przepisów tego kanonu. Gdyby go udzielił, chrzest zostałby przyjęty niegodziwie, pozbawiony skuteczności łaski, którą miał przynieść, a szafarz zaciągnąłby winę moralną, grzesząc ciężko przeciw godności tego sakramentu. Na czym ma

---

<sup>27</sup> KPK, kan. 97 w zestawieniu z kan. 852 §1 i 2.

<sup>28</sup> KPK, kan. 865 §1.

<sup>29</sup> DWR, n. 2.



praktycznie polegać owe pouczenie o prawdach wiary i obowiązkach chrześcijańskich, konieczności żalu za grzechy oraz praktyka katechumenatu, mówią przepisy liturgiczne zawarte we *Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym* do liturgicznej księgi *Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*<sup>30</sup>.

W sytuacji zagrożenia życia wymogi prawa są oczywiście mniejsze, co nie znaczy, że nie ma ich w ogóle. Otóż dorosły, zgodnie z dyspozycją §2 kan. 865, może zostać ochrzczony, gdy *mając jakąś znajomość głównych prawd wiary, ujawni w jakikolwiek sposób intencję przyjęcia chrztu i przyrzeknie, że będzie zachowywał nakazy chrześcijańskiej religii*<sup>31</sup>. Tak więc musi znać, choćby ogólnie, główne prawdy wiary, wyrazić pragnienie przyjęcia chrztu i przyrzec, że będzie postępował zgodnie z chrześcijańskimi zasadami życia.

Na marginesie warto wspomnieć, że w sytuacji chrztu osoby dorosłej obowiązuje zasada udzielenia sakramentu chrztu łącznie z sakramentem bierzmowania i Eucharystii, które tworzą triadę sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Regułę tę podaje kan. 866 KPK. O planach udzielenia chrztu osobie dorosłej, przynajmniej tej, która ukończyła 14. rok życia, należy powiadomić biskupa diecezjalnego<sup>32</sup>. Nie wymaga się tym samym prośby o zgodę na chrzest, lecz zawiadomienia go na wypadek, gdyby ten uznał za wskazane udzielić tych sakramentów osobiście.

Tak więc odpowiadając na postawione pytanie, trzeba stwierdzić, że chociaż prawo do chrztu ma każdy człowiek nieochrzczony, to jednak Kościół stawia wymogi dorosłemu kandydatowi do chrztu, których gdyby ten nie chciał spełnić, nie mógłby dostąpić łaski odrodzenia do życia wiecznego.

Przejdźmy do drugiego przypadku: chrztu dzieci, i pytania, czy Kościół ogranicza prawo do niego, a jeśli tak, to ze względu na jakie racje?

## 2.2. Chrzest dzieci

Podobnie jak w przypadku chrztu dorosłych, tak i w tej sytuacji prawodawca postawił pewne warunki udzielenia tego sakramentu. Odnieśmy się tylko do tych, które mogą skutkować niewykonaniem prawa do sakramentu, a więc odmową lub odłożeniem chrztu. Tym razem zacznijmy od sytuacji nadzwyczaj-

---

<sup>30</sup> *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988, nr 9 nn.

<sup>31</sup> KPK, kan. 865 §2.

<sup>32</sup> KPK, kan. 863.

nej, tj. chrztu w sytuacji niebezpieczeństwa śmierci dziecka, gdyż ta sytuacja nie nastręcza wielu trudności.

Zasada jest klarowna: dziecko znajdujące się w niebezpieczeństwie śmierci można – zgodnie z dyspozycją kan. 868 §2 – ochrzcić nawet wbrew woli rodziców i to nawet wtedy, gdy ci nie są katolikami. Taki chrzest – nawet przy braku zgody rodziców – będzie godziwy<sup>33</sup>. Oznacza to, że w tym przypadku Kościół widzi na pierwszym miejscu dobro dziecka, jego zbawienie, które postrzegane jest ponad prawem rodziców. W komentarzach sugeruje się jednak, by w praktyce z tego uprawnienia korzystać roztropnie<sup>34</sup>.

Druga sytuacja, a więc zwyczajna, wymaga nieco szerszego potraktowania. Odnosi się do niej norma kan. 868 §1. Mowa jest w nim o wymogach do godziwego chrztu dziecka. Do godziwego ochrzczenia dziecka wymaga się:

- aby zgodzili się rodzice lub przynajmniej jedno z nich, lub ci, którzy prawnie ich zastępują,
- aby istniała uzasadniona nadzieja, że dziecko będzie wychowywane po katolicku; jeśli jej zupełnie nie ma, chrzest należy odłożyć zgodnie z postanowieniami prawa partykularnego, powiadamiając rodziców o przyczynie<sup>35</sup>.

Tak więc w sytuacji, gdy dziecko nie znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, Kościół uzależnia udzielenie tego sakramentu od spełnienia łącznie dwóch warunków: zgody rodziców dziecka lub przynajmniej jednego z nich albo prawnych opiekunów oraz istnienia uzasadnionej nadziei, że dzieci zostaną po chrzcie wychowywane po katolicku.

Spróbujmy przeanalizować tę normę. Zauważmy po pierwsze, że prawodawca, który w nie tak dawno przytoczonym kan. 843, odnoszącym się w sposób ogólny do wszystkich sakramentów, mówił o potrzebie wyrażenia prośby przez tych, którzy pragną sakramentu, co *nota bene* zostało potwierdzone dyspozycją kanonu 867 §1, traktującego wprost o prośbie rodziców o sakrament chrztu dla swoich dzieci<sup>36</sup>, w rozpatrywanym teraz przepisie obniża to wymaganie do konieczności wyrażenia przez nich zgody. Nie jest to jednak wynik ja-

---

<sup>33</sup> KPK, kan. 868 §2: *Dziecko rodziców katolickich, a nawet i niekatolickich, znajdujące się w niebezpieczeństwie śmierci, jest godziwie chrzczone, nawet wbrew woli rodziców.*

<sup>34</sup> P. Hemperek i in, dz. cyt., s. 93.

<sup>35</sup> KPK, kan. 868 §1.

<sup>36</sup> KPK, kan. 867 §1: *Rodzice [...] powinni się udać do proboszcza, by prosić o sakrament.*

kieś nieścisłości, lecz działanie zamierzone, podyktowane chęcią zabezpieczenia godziwości chrztu i łatwiejszego jego udostępnienia<sup>37</sup>. Reasumując, obowiązkiem rodziców katolickich (a przynajmniej jednego z nich) jest wyrażenie prośby o chrzest ich dziecka lub przynajmniej udzielenie nań zgody.

Drugim warunkiem udzielenia chrztu dziecku jest istnienie uzasadnionej nadziei na jego katolickie wychowanie. Praktycznie ta kwestia nastęrcza najwięcej trudności i to z nią borykają się zarówno rodzice, jak i sami duszpasterze. Co stanowi podstawę owej wymaganej prawem nadziei? Sam Kodeks tego nie określa, zostawiając miejsce innym uregulowaniom prawnym oraz doktrynie. Ogólnie rzecz ujmując, uzasadniona nadzieja katolickiego wychowania dziecka opiera się na katolickim życiu religijnym obojga rodziców lub przynajmniej jednego z nich<sup>38</sup>. Zagadnienie to wyjaśnia między innymi treść Instrukcji duszpasterskiej o udzielaniu chrztu dzieciom z 1977 r. Konferencji Episkopatu Polski<sup>39</sup>. W dokumencie tym, którego treść nie zdezaktualizowała się wraz z wejściem w życie KPK z 1983 r.<sup>40</sup>, czytamy, że wychowanie w wierze oznacza doprowadzenie dziecka do świadomej przyjaźni z Chrystusem, co realizuje się przez: przekazanie mu podstawowych prawd wiary i zasad moralności katolickiej, nauczenie go modlitwy, włączenie go w życie wspólnoty wierzących przez uczestnictwo w Eucharystii niedzielnej, posłanie na naukę religii, doprowadzenie do pełnego udziału we mszy świętej i przyjęcie bierzmowania, a także wprowadzenie w dojrzałe i odpowiedzialne życie chrześcijańskie<sup>41</sup>. Jeżeli więc istnieje takowa nadzieja, nie wolno duszpasterzowi wyszukiwać trudności, podważając ją bez powodu<sup>42</sup>. W sytuacji jej braku Kodeks każe chrzest odłożyć. Należy jednak zauważyć, że w przytoczonym kanonie mówi się o *zupelnym braku* uzasadnionej nadziei. Chodzi więc o sytuację, w której brak jakichkolwiek szans na katolickie wychowanie dziecka. Czy nie jest to jednak

---

<sup>37</sup> R. Szytchmiller, *Obowiązki rodziców w zakresie zapewnienia i przygotowania chrztu dzieci*, w: *Homo meditans*, t. 10, s. 177.

<sup>38</sup> E. Szafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 3, Warszawa 1986, s. 136.

<sup>39</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja duszpasterska Episkopatu o udzielaniu sakramentu chrztu św. dzieciom*, 14–15 XII 1977, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 33 (1978) nr 5–6, s. 98–101.

<sup>40</sup> Więcej na temat dyspozycji tej instrukcji: Z. Janczewski, *Prawodawstwo Konferencji Episkopatu Polski i Prymasów w zakresie sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego*, „Prakwo Kanoniczne” 40 (1997) nr 3–4, s. 131 n.

<sup>41</sup> Tamże, s. 98.

<sup>42</sup> E. Szafrowski, dz. cyt., s. 136.

interpretacja zbyt daleko idąca? Wydaje się, że nie. Przemawia za nią inna okoliczność, którą trzeba tu wyeksponować, a mianowicie fakt, że Kodeks nie określa, kto miałby ową nadzieję gwarantować. Grono tych, którzy mogą stać się gwarantem katolickiego wychowania, nie ogranicza się więc jedynie do rodziców dziecka. Chociaż jest rzeczą zrozumiałą, że to oni pierwsi dają podstawę religijnego wychowania dziecka, to jednak dopuszcza się możliwość, by taką gwarancję dawały też inne osoby. Takie rozwiązanie prezentuje Kongregacja Nauki Wiary w Instrukcji o chrzcie dzieci *Pastoralis actio* z 20 października 1980 r.<sup>43</sup>

Instrukcja ta przypomina najpierw dwie zasady, które należy mieć przed oczyma podczas podejmowania decyzji o udzieleniu chrztu:

- konieczność chrztu do zbawienia,
- konieczność zapewnienia wychowania w wierze i życiu chrześcijańskim, by sakrament mógł osiągnąć całą swoją prawdę<sup>44</sup>.

W związku z tą drugą zasadą Instrukcja nakłada obowiązek złożenia rękojmi (zapewnień) o katolickim wychowaniu dziecka, które to zapewnienia są dawane *na ogół przez rodziców lub bliskich, chociaż mogą być uzupełnione w różny sposób w ramach chrześcijańskiej wspólnoty*<sup>45</sup>. Wynika z tego, że zapewnienie katolickiego wychowania dziecka nie musi opierać się tylko i wyłącznie na religijnym życiu rodziców albo na zapewnieniu z ich strony. Można brać pod uwagę także innych bliskich, np. chrzestnych, dziadków<sup>46</sup> albo innych krewnych. Aby jednak te osoby mogły być brane pod uwagę, musiałyby na co dzień stykać się z dzieckiem i mieć możliwość wychowywania go, oczywiście przy zgodzie rodziców. Tak więc gdy o chrzest proszą rodzice słabo wierzący i tylko okazjonalnie praktykujący albo żyjący bez ślubu kościelnego i niemogący zawrzeć sakramentalnego małżeństwa lub nawet rodzice niechrześcijańscy i przedstawiają racje godne rozważenia, duszpasterz powinien podjąć z nimi poważną rozmowę, starając się pouczyć o sakramencie, o który proszą, i wska-

---

<sup>43</sup> Sacra Congregatio pro Doctrina Fidei, *Instructio de baptismo parvulorum „Pastoralis actio”*, 20 X 1980, AAS 72 (1980), s. 1137–1156.

<sup>44</sup> Tamże, nr 28.

<sup>45</sup> Tamże, nr 28, 2.

<sup>46</sup> Na taką możliwość, o ile wnuk mieszka u dziadków, zwraca uwagę Z. Janczewski, *Dopuszczanie do chrztu niemowląt w aspekcie odpowiedzialności za Kościół*, „Annales Canonici” 2 (2006), s. 126 n.

zać na wagę zaciąganego przez nich obowiązku<sup>47</sup>. Należy przy tym zauważyć, że Kościół nie żąda, aby ci, którzy proszą o chrzest, posiadali dojrzałą wiarę<sup>48</sup>. Do chrztu nie wymaga się bowiem istnienia wiary doskonałej i dojrzałej, ale zaczątkowej, która ma się rozwijać<sup>49</sup>. Choć więc byliby w jakiejś sytuacji niedoskonałej, lecz przedstawiliby wystarczające rękojmie, do których należy zaliczyć wybór odpowiednich chrzestnych, którzy poważnie podejmą troskę o katolickie wychowanie dziecka (także ta sprawa zaczyna dziś nastęcać coraz większe trudności ze względu na brak odpowiednich kwalifikacji moralnych ze strony proponowanych chrzestnych)<sup>50</sup> albo jeśli rodzice zapewniliby o pomocy ze strony bliskich krewnych czy nawet wspólnoty wiernych, kapłan nie może odmówić udzielenia chrztu w najbliższym czasie<sup>51</sup>. Według wspomnianej Instrukcji bowiem *należy przyjąć, że każde zapewnienie, które daje uzasadnioną nadzieję katolickiego wychowania, musi być uznane za wystarczające*<sup>52</sup>. Oznacza to, że duszpasterz nie może odmówić chrztu, co najwyżej z przyczyn naprawdę poważnych i w drodze wyjątku. Praktycznie więc chrztu mógłby odmówić tylko w jednej sytuacji: gdyby o chrzest prosiła osoba zupełnie obca w stosunku do dziecka i niemająca zgody rodziców lub jednego z nich. Wówczas nie wystarczyłoby jej zapewnienie o katolickim wychowaniu dziecka<sup>53</sup>.

Inna jest natomiast sytuacja odłożenia chrztu w czasie. Sformułowanie to figuruje w treści omawianego tu kanonu. Gdyby okazało się, że składane rękojmie nie są wystarczające, tzn. nie ma obecnie żadnych podstaw uzasadniających nadzieję na wychowanie dziecka w wierze, chrzest należy odłożyć do czasu, aż rękojmia zostanie spełniona<sup>54</sup>. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że sytuacja czasowego odłożenia chrztu nie stanowi formy kary, lecz jest podyktowana

<sup>47</sup> E. Szafronowski, dz. cyt., s. 137.

<sup>48</sup> J. Krajczyński, *Dopuszczenie dziecka do sakramentu chrztu. Refleksje kanoniczno-pastoralne*, w: *Semel Deo dedicatum non est ad usum humanos ulterius trasferendum. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. dr. hab. Julianowi Kałowskiemu MIC z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, Warszawa 2004, s. 300.

<sup>49</sup> KKK, nr 1253.

<sup>50</sup> Warunki stawiane chrzestnym podaje KPK, kan. 874. O możliwości powołania na chrzestnego chrześcijan innych wyznań zob. Z. Janczewski, *Prawodawstwo Konferencji Episkopatu...*, art. cyt., s. 132 n.

<sup>51</sup> Sacra Congregatio pro Doctrina Fidei, *Pastoralis actio*, nr 30.

<sup>52</sup> *Tamże*, n. 31.

<sup>53</sup> E. Szafronowski, s. 137.

<sup>54</sup> KPK, kan. 868 §1.

racjami pedagogicznymi<sup>55</sup>. Odłożenie chrztu zmierza do tego, by rodzina pogłębiła wiarę lub stała się bardziej świadoma swoich obowiązków, a przez to rozkochała nadzieję na katolickie wychowanie potomstwa<sup>56</sup>. Sytuacja taka zachodzi na pewno wtedy, kiedy o chrzest dziecka proszą rodzice żyjący w konkubinacie, nie mając formalnych przeszkód do zawarcia sakramentalnego małżeństwa<sup>57</sup>. Ponieważ ich postawa może świadczyć o braku wiary w potrzebę przeżywania komunii z Bogiem, dlatego w tej sytuacji wystąpi uzasadniony, ale czasowy brak podstaw do zaistnienia owej nadziei na wychowanie potomstwa w atmosferze religijnej<sup>58</sup>. W razie jednak niemożliwości złożenia wystarczających rękojmi można ewentualnie zaproponować zgłaszającym dziecko do chrztu zapisanie go do katechumenatu, które odbyłoby ono w okresie szkolnym<sup>59</sup>.

Należy jeszcze dopowiedzieć, że owo odłożenie chrztu, o którym mowa w rozważnym tu kan. 868 §1, winno odbyć się *zgodnie z postanowieniami prawa partykularnego*. Dla przykładu w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej obowiązuje w tej materii prawo uchwalone na I Synodzie tejże diecezji, zwłaszcza statuty 458 i 459. Stwierdza się w nich między innymi, że *od rodziców niepraktykujących i żyjących w konkubinacie należy żądać gwarancji na piśmie, iż dziecko będzie wychowane w wierze katolickiej*<sup>60</sup>. Tak więc prawodawca nie postawił wyższych przeszkód wymienionym osobom, zażądał od nich jedynie tego, o czym mówi przywoływana Instrukcja, a mianowicie złożenia rękojmi. Z dzisiejszego punktu widzenia dość intrygujący wydaje się jednak przepis zawarty w następnym statucie tegoż Synodu. Prawodawca, prawdopodobnie wychodząc naprzeciw wątpliwościom duszpasterzy, oczekujących zazwyczaj precyzyjnych i konkretnych rozwiązań trudnych kwestii, zapisał, że *w razie wątpliwości, czy gwarancje są wystarczające, należy udzielić* [pokręślenia – J. K.] *chrztu ze względu na to, że w naszych warunkach nie tylko rodzice decydują o chrześcijańskim wychowaniu dziecka*<sup>61</sup>. Wynika z tego, że w diecezji

---

<sup>55</sup> Sacra Congregatio pro Doctrina Fidei, *Pastoralis actio*, nr 31.

<sup>56</sup> *Tamże*, nr 29.

<sup>57</sup> Na temat tej sytuacji nieregularnej zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, nr 81.

<sup>58</sup> Z. Janczewski, *Dopuszczanie do chrztu niemowląt w aspekcie odpowiedzialności za Kościół*, s. 126.

<sup>59</sup> Sacra Congregatio pro Doctrina Fidei, *Pastoralis actio*, nr 30.

<sup>60</sup> *I Synod Diecezji Koszalińsko-kołobrzeskiej*, Koszalin 1986–1990, statut 458.

<sup>61</sup> *Tamże*, statut 459.

koszalińsko-kołobrzeskiej praktycznie nie powinny pojawiać się trudności z ochrzczeniem dziecka nawet w sytuacji wątpliwości co do wystarczalności składanych zapewnień. Prawo diecezjalne wyznaje bowiem zasadę: w razie wątpliwości – chrzczyć. Tymczasem z obserwacji życia parafialnego wynika, że trudności te co rusz się pojawiają i to raczej nie z przyczyny nieznajomości przez duszpasterzy swojego własnego prawodawstwa, a raczej stąd, że Synod opisuje sytuację Kościoła sprzed 20 lat, kiedy to atmosfera wiary, w której wzrastały dzieci, była jeszcze dość dobra. W dobie dzisiejszej duszpasterze mają jednak coraz większe wątpliwości co do zasadności argumentacji zawartej w tej normie. Można by więc postawić pytanie, czy w związku z postępującą sekularyzacją, dotykającą coraz szersze kręgi ludzi, uprawione jest stosowanie normy owego statutu w sposób bezkrytyczny? Czy grono tych, którzy mogliby nauczyć dziecko zażyłej więzi z Chrystusem, nie uległo dziś dość mocnemu uszczupleniu? A w związku z tym, czy nie została zachwiana żywotność tej normy na skutek przeobrażeń w samym jej rdzeniu, mianowicie rzeczywistości, na której bazuje?<sup>62</sup> Wypada wyrazić życzenie, by i ta kwestia została doceniona w ramach prac toczącego się aktualnie I Synodu Metropolii Szczecińsko-Kamińskiej, którego zadaniem jest między innymi podejmowanie decyzji w tym, co wydaje się odpowiednie dla wzrostu wiary, ukierunkowania wspólnej działalności pasterskiej i wprowadzenia jednakowej dyscypliny kościelnej na terenie metropolii<sup>63</sup>.

### Zakończenie

Chrystus Pan ustanowił chrzest święty sakramentalnym środkiem, bez którego nie można dostąpić zbawienia (J 3, 3.5). Jego wyraźną wolą było to, by chrzczyć (Mt 28, 18-19). Z rangi i wartości tego sakramentu dobrze zdaje sobie sprawę Kościół, deklarując prawo wiernych chrześcijan do otrzymania sakramentów świętych (kan. 213 KPK). To uprawnienie wiernych nie ma jednak charakteru absolutnego, Kościół ma bowiem prawo stawiać wymogi do ich ważnego i godziwego przyjęcia, co potwierdza jego wielowiekowa tradycja. W aspekcie chrztu świętego osoby dorosłej winna ona wyrazić wolę przyjęcia

---

<sup>62</sup> Na temat obowiązywalności tzw. normy martwej zob. R. Sobański, *Nauki podstawowe prawa kanonicznego*, t. 1: *Teoria prawa kanonicznego*, Warszawa 2001, s. 102 n.

<sup>63</sup> Por. KPK, kan. 445.

chrztu, przejść proces katechizacji i katechumenatu, a także zostać pouczona o konieczności żalu za grzechy uczynkowe (kan. 865 §1), natomiast w przypadku chrztu dziecka wymaga się zgody na chrzest ze strony przynajmniej jednego rodzica czy prawnego opiekuna, a ponadto istnienia uzasadnionej nadziei wychowania dziecka w duchu katolickim (kan. 868 §1 KPK). Należy podkreślić, że zgodnie z treścią instrukcji *Pastoralis actio* Kongregacji Nauki Wiary (20.10.1980) katalog osób mogących stanowić gwarant katolickiego wychowania nie ogranicza się tylko do rodziców dziecka. Może być on uzupełniony przez innych bliskich, a nawet w ramach chrześcijańskiej wspólnoty, o ile mają oni realny i faktyczny wpływ na jego wychowanie (*Pastoralis actio*, nr 28, 2). Wydaje się, że w świetle stosunkowo mało znanych szerszemu gronu duszpasterzy treści dyspozycji wspomnianej Instrukcji krąg osób, którym ewentualnie trzeba by odmówić udzielenia bądź odłożyć chrzest w czasie w warunkach polskich, może okazać się bardzo wąski.

## RIGHT TO THE SACRAMENT OF BAPTISM BY CODE OF CANON LAW OF 1983

### Summary

Can the minister may refuse to grant someone baptism? – To answer the question asks the content of this article. After explaining the concept of baptism, the author endeavors to overcome the tension between the right enjoyed by the faithful for the sacraments – on the one hand – and the demands of the church asking for baptism – on the other. The author discusses the conditions for validity and fairness of baptism as adults, like children. The delicate issue, recognized in the initial question, and at the same time it poses the greatest dilemmas of pastoral, recalls and discusses the provisions of the Instructions of the baptism of children *Pastoralis actio* Congregation for the Doctrine of the Faith of 1980, amongst other things, guarantee the security of the Catholic upbringing of the child by persons other than parents.

**Keywords:** baptism, refusal of baptism, guarantees, *Pastoralis actio*.

*Translated by Mirosława Landowska*



